

Krótsza droga od zdjęcia do mandatu

21 lipca 2012

Od 1 stycznia 2013 r. na polskich drogach działać ma aż 500 fotoradarów a złapani na fotoradar będą karani szybciej i surowiej. W minionym roku wszystkie straże wystawiły ponad 1,2 mln mandatów za nadmierną prędkość na ponad 180 mln zł – podaje „Rzeczpospolita”.

Koalicja rządowa postanowiła ograniczyć czas w jakim dochodzi do egzekucji mandatów. Projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności za niektóre naruszenia przepisów ruchu drogowego jest już po wstępnych konsultacjach – podaje dziennik.

Nowa ustawa skróci czas oczekiwania na egzekucję wystawionych mandatów. Zamiast czekać na wskazanie kierowcy, karany będzie właściciel pojazdu. Właściciel dostanie 21 dni na wskazanie, kto był kierowca jego auta. Może przyznać się, że to on prowadził, może też wskazać osobę, która je prowadziła. Jeżeli w ciągu 21 dni nie wskaże, kto prowadził samochód, zapłaci karę finansową o 50 proc. wyższą niż mandat przewidziany za popełnione wykroczenie.

Obecnie od zrobienia zdjęcia, do wystawienia mandatu zwykłemu obywatelowi mija średnio ok. dwóch miesięcy, firmie – nawet pół roku.

Dotychczas straże miejskie, głównie z tytułu przekroczenia prędkości, „zarabiały” z mandatów rocznie ok. 170 mln zł, a GITD kolejnych 35-40 mln zł.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: Rzeczpospolita

Źródło: Niezalezna.pl